

w jaki tydzień po świętach wrzucają do potoku, (wogóle do wody bieżącej). Mają one płynąć do jakiegoś kraju ciemnoty (Rajmanów?), a lud wierzy, że tym sposobem przesyłają owym nieznanym mieszkańcom wieść o Zmartwychwstaniu Chrystusa.

**W dzień zaduszny** — pisze tenże sam korespondent — odbywa się w Kutach pieczenie bab, z którymi wychodzą na cmentarz; tam rozdają sobie wzajemnie garnek z wodą i babkę. Babka ta zowie się *perepiczka*. (NB. w Brusturach chodzą chłopcy w wielki czwartek po chałupach za kukucami t. j. darunkami za dusze zmarłych i otrzymują *perepiczki* [chleb mały] — prw. dr. Fr. Krček, Pisanki w Galicyi, II, str. 15).

**Napoje wysokowe w czasach przedhistorycznych.** Głośny antropolog franc., Gabryel de Mortillet, w wykładzie swym „*Les boissons fermentées*“ (*Revue de l'Ecole d'anthropologie* 1897 i odb. 8° str. 22) podaje szczegóły następujące o tym przedmiocie. Mieszkańcy osad nawodnych po półn. stronie Alp od Sabaudyi aż po Austryę i w pasmie franc. Jury używali wina z malin i jeryzyn w okresie nowokamiennym i brązowym, po połudn. stronie Alp od Wareza (Varese) do Lublany natomiast pijali wino dereniowe przez cały okres brązowy, począwszy od czasów protohistorycznych. Wreszcie bardziej już ku południowi wszystko wskazuje na używanie wina gronowego w okresie brązu, co nie m. że zadziwiać nikogo, ponieważ tam winna macica była rośliną krajową i udawała się znakomicie. Z tego p. M. wnioskuje, że zdanie powszechne, jakoby ją przyniesiono ze Wschodu na Zachód, jest błędem, bo zapewne rozpowszechniała się w kierunku przeciwnym. *Bull. de la Soc. d'anthrop. de Paris* 1897 r. zesz. 5).

Fr. Kr.

**Typ wielkoruski.** Dr Adolf Bloch w organie Tow. antropol. par. (*Bulletin de la Soc. d'anthrop. de Paris* 1897, str. 462—3) pisze w tej sprawie: „Rysopis typowy Rosyanina jest następujący: oczy siwe, włosy jasne u dziecka, napół *chatain i blond* u młodzieży, *chatain* u dorosłych, nos prosty i nie bardzo wystający, albo też zadarty (perkaty), zarost na policzkach nieznaczny; ale rozumie się, że liczne są wariacje co do zarostu i nosa. Zbadawszy typ Rosyan, chciałem porównać go z typem Słowian Warszawy, ale mogłem tylko przekonać się, że nos i zarost Polaków tego miasta nie były podobnymi do moskiewskich i że w tym względzie Polacy różnią się niewiele od Europejczyków zachodnich. Z drugiej strony wiedząc, że Węgry są pochodzenia fińsko-ugryjskiego, udałem się do Budapesztu celem zobaczenia, czy zachowali jakie ślady atawistyczne tego pochodzenia, lecz nie mogłem stwierdzić żadnego śladu takiego na Węgrach, tak z miasta, jak i na wieśniakach, których spotkałem. Typ fiński zatem musiał uleść znacznej modyfikacyi u tej narodowości“. Wreszcie znalazłszy pewne cechy wielkoruskie też u Białorusinów, mianowicie nos perkaty w gub. smoleńskiej i mińskiej, a nawet we wsiach polskich i u Rusinów (Małorusów) gub. kijow., gdzie obok nosa prostego spotykamy poważny procent (17%) nosów

wklęsłych, konkluduje dr. B., że wszystkie trzy grupy ruskie wykazują za wiele podobieństwa, by je można rozdzielać od siebie bezwzględnie — ze stanowiska antropologicznego.

*Fr. Kr.*

**Statystyka Ukrainy.** Konińskij Al. w 1 zesz. *Literaturno-naukowego wistnyka* podaje na podstawie spisu ludności w Rosyi statystykę obszaru i ludności Ukrainy (tzn. gub. połtaw., podol., wołyń., kijow., chersoń, charkow., czernihow., katerynosł., taur. i czarnomorskiej). Na obszarze 541.057 wiorst kwadr. (wiorsta = 1 kłm. + 25 sążni) przypada tam 25 482.231 mieszk. (z tego 12,855.254 mężczyzn). Płeć żeńska przeważa li w Czernihowskim, Połtawskim i Kijowszczyźnie i to bardzo nieznacznie. Co do ogółu zaludnienia Kijowskie przoduje reszcie Rosyi, bo liczy 3,564.433 mieszk.; natomiast najgęściej zaludnionem na Ukrainie jest Podole (82·7 na wiorstę kwadr.), po niem idzie Połtawskie, (63·7), Charkowskie (52·4), reszta spada poniżej 50 aż do 27·2 (Taurya) i Czarnomorskie (23·6).

Wzrost ludności od 1851—97 największy wykazują: Chersońskie (206‰), Katerynosławskie (154), Taurya (137), Kijowszczyzna (117) i Wołyń (104) — reszta od 92—67‰. Pan K. podnosi ciekawy fakt, że „szczeró“-rosyjskie gubernie nie dorównują w tym względzie nawet tym ukraińskim, które wykazują najmniejsze odsetki wzrostu ludności, bo osiągają ledwie 62‰, natomiast Witebskie i Wileńskie 102, Mohilewszczyzna 103, Mińskie 130, a 10 „gubernii Król. Polskiego“ 92‰.

